

Trzy tygodnie na PPE? Później tylko pracownicze plany kapitałowe

C2



**Marta
Gadomska**
redaktor
naczelna
Tygodnika
Gazeta
Prawna

Dziennik Gazeta Prawna dotarł do projektów ustaw, które odkrywają karty w rządowym planie reformy OFE. Zmiany opisujemy sukcesywnie od tygodnia. Przypomnijmy: oszczędzanie Polaków na starość ma się opierać z jednej strony na środkach przeniesionych z OFE na konta w III filarze, a z drugiej – na emeryturach pracowniczych, które mają być rozbudowane w pracowniczych planach kapitałowych. PPK to nowa formuła, która ma zastąpić obecne PPE, czyli pracownicze programy emerytalne. Czym się różni jedno od drugiego?

Znając szczegóły rządowych propozycji, przygotowaliśmy dla państwa analizę porównawczą tych dwóch programów. Wiedza ta jest na wagę złota, bo rząd (przynajmniej teoretycznie) pozostawia firmom (organizatorom PPE albo PPK) wybór. Pracowniczych planów kapitałowych nie będą musieli tworzyć ci, którzy mają już PPE. A więc jeśli dziś firma uzna, że PPK jej nie przekonuje, a nie ma PPE (one w przeciwieństwie do PPK nie są obowiązkowe), to powinna w tempie ekspresowym założyć pracowniczy program emerytalny. W tempie ekspresowym to znaczy do... końca czerwca. Albo w optymistycznym wariancie do końca stycznia 2018 r. Wszystko zależy od tego, kiedy nowe przepisy wejdą w życie. A terminy są już dwa: styczeń albo lipiec 2018 r. Ten pośpiech wynika także z tego, że zwolnienie z wymogu prowadzenia PPK jest tylko dla tych, którzy w dniu wejścia ustawy w życie PPE już prowadzą i jednocześnie od co najmniej sześciu miesięcy odprowadzają składkę podstawową w wysokości co najmniej 3,5 proc. wynagrodzenia.

Projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych nie ujrzał jeszcze w pełni światła dziennego, a już słyhać głosy krytyki, że wybór między PPE a PPK to rozwiązanie na pokaz, którego w praktyce może nie być. A argumentów za i przeciw jest sporo i wcale nie ma pewności, że przy konfrontacji tych dwóch programów właśnie PPK zyska aprobatę pracodawców.

Zastanawiam się tylko, czy autorom projektu ustawy rzeczywiście chodzi o to, by wybór między PPE a PPK zapewnić. Wydaje się, że nie – skoro poza wymogiem posiadania PPE ustawodawca oczekuje jeszcze odprowadzania składek przez co najmniej pół roku. W końcu scenariusz, że przedsiębiorcy wybierają PPE, wydaje się dość realny i stoi w całkowitej sprzeczności z celem nowej rządowej operacji: emerytura.

Zapraszam do lektury.

©P